

Szanowny Panie Premierze,

Wypełniając zeznanie podatkowe wspólne z żoną - chorą na straszliwą chorobę Alzheimera - dowiedziałem się w urzędzie skarbowym, że "ponieważ żona otrzymuje emeryturę, więc nie jest na moim utrzymaniu; zatem nie będę mógł odliczyć od podatku brakujących żonie kwot do pokrycia kosztów pobytu w ośrodku opiekuńczo-pielęgnacyjnym, ponieważ to żona ma prawo do odliczeń, nie ja, Natomiast gdyby żona nie otrzymywała żadnej emerytury (byłaby na moim utrzymaniu), wtedy mógłbym - pokrywając koszty pobytu w ośrodku - te koszty odliczyć."

Miesięcznie koszty pobytu w ośrodku opiekuńczo-pielęgnacyjnym wynoszą ok. 5 tys, złotych i mocno przekraczają miesięczną emeryturę żony, więc konieczne są dopłaty, co nie powoduje żadnych problemów, ponieważ tworzymy wspólnotę małżeńską i wspólnie się rozliczamy (dokładniej robię to ja, ponieważ obecnie nie byłaby w stanie tego uczynić). Ośmieliłem się poruszyć ten problem, tym bardziej, że obecnie pomoc publiczna dla żony ogranicza się do 215 złotych miesięcznie, a osoby dotknięte taką sytuacją - chorzy i ich małżonkowie są na ogół w podeszłym wieku, często schorowani (np. ja jestem po ciężkiej chemioterapii i operacji onkologicznej) i nie mają ani sił, a tym bardziej ochoty męczyć bliskich i siebie, aby publicznie rewindykować większą pomoc państwa.

Licząc na modyfikację zasad podatkowych - np. podobnych do tych dotyczących darowizn - likwidujących ww. problem, pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku,